

# Matylda – Dawid Podsiadło

Za wycieraczką zostawił ślad  
Że kije w oko będzie wkładał, tylko że przez samo H  
Przez samo H  
Przez samo H, po prostu H

Muszę mu przyznać, odważny ruch  
By komuś tak do szyby podejść i zrobić zrzut  
Zostawić garść niemiłych słów, tę całą zółć

Atakuj, atakuj, mam to co dnia  
Cyfrowych cwaniaków już za dobrze znam, dobrze znam, dobrze znam  
Klawiatur pan, a jego broń to duży RAM

Wciąż niewiele mogę  
Gdy choć jeden z nich  
Do mojego domu przynosi swój syf  
Dobija wtedy myśl  
Nie umiem przecież bić

To Matylda, to Matylda  
To Matylda podlewa mi dzisiaj sad  
Nigdzie nie idę sam  
To Matylda, to Matylda  
Chce mi dzisiaj w prezencie od siebie dać  
Ten wybuchowy dar

Wilgotne palce, nerwowy pet  
Już miałem zgrabnie coś odpisać, ale nagle  
Wiem, odetnę prąd, wyłączę go, zabiorę stąd

A jeśli kiedyś znów wpadnę w szal  
Przyjdzie mi zmierzyć się, zniewagą ktoś mi rzuci w twarz  
To chciałbym móc, choć jeden raz, ten jeden raz  
Wymierzyć mu pięścią gorącą jak stal  
Ten surowy werdykt, gdzie sędzia to ja  
Tylko ja, tylko ja

Bez żadnych ulg, odwołań skarg, po prostu strzał

Wiem dobrze, że przemoc to najsłabsza z kart  
I do mojej talii pasuje jak żart  
Lecz chciałbym tak jak ty  
Pokonać wszystkich złych

To Matylda, to Matylda  
To Matylda podlewa mi dzisiaj sad  
Nigdzie nie idę sam

To Matylda, to Matylda  
Chce mi dzisiaj w prezencie od siebie dać  
Ten wybuchowy dar  
To Matylda, to Matylda  
Jedną ręką skutecznie wyrywa chwast

Raz, dwa, trzy, cztery  
Raz, dwa, trzy, cztery  
Cztery



Słowa: PODSIADŁO DAWID  
Muzyka: DZIEDZIC BARTOSZ PIOTR  
Rok wydania: 2018  
Płyta: Małomiasteczkowy